

Warszawa 3.04.2018

Dr hab. Katarzyna Sierakowska prof. IH PAN
Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla PAN
Warszawa

Recenzja rozprawy doktorskiej magister Anny Wotlińskiej pt. „PASJA I INTUICJA. PORTRETY KOBIET W PUBLICYSTYCE MARII GROSSEK-KORYCKIEJ” napisanej pod kierunkiem dr hab. Grzegorza Bąbiaka prof. UW na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego w Instytucie Polonistyki Stosowanej.

Anna Wotlińska poruszyła ciekawy temat, do tej pory nie będący przedmiotem badań ani literaturoznawczych, ani historycznych. Przedstawiona praca doktorska składa się z czterech rozdziałów wstępu i zakończenia. Jest ona swego rodzaju mikroanalizą. Poddane jej zostało raptem kilkanaście felietonów autorstwa Marii Grossek-Koryckiej, jednak stają się one dla Autorki jedynie pretekstem do przedstawienia poglądów na „kwestię kobiecą” całego pokolenia, żeby użyć terminu przywoływanego przez Annę Wotlińską – międzypok. Konstrukcja rozprawy jest jasna i przekonująca. Należy też podkreślić jej interdyscyplinarny charakter. Autorce udało się rozwiązać niepewność, do tej pory powszechnie występującą w opracowaniach dotyczących bohaterki rozprawy, dotyczącą daty i miejsca urodzenia Marii Grossek-Koryckiej. Na podstawie kwerendy archiwalnej ustaliła, że jej bohaterka urodziła się 8 grudnia 1860 roku w Kielcach. Co ciekawe sama Grossek-Korycka nie przyznawała się do tej daty odmładzając się o mniej więcej 10 lat! Anna Wotlińska próbuje szukać przyczyn konsekwentnego trzymania się nieprawdy przez skądinąd ceniącą, jak wynika z dalszych rozważań, wysokie standardy moralne autorkę. Poza ustaleniem tych „twardych faktów” Anna Wotlińska w rozdziale pierwszym zatytułowanym „Maria Konstancja Grossek-Korycka dusza niepodległa- biografia pisana na nowo” omawia jej życiorys zwracając uwagę na takie wydarzenia jak śmierć dziewiętnastoletniego syna i wkrótce potem pierwszego męża oraz drugie zamążpójście, zdając sobie sprawę, że mogły one mieć –zwłaszcza śmierć dziecka – wpływ na sposób/by postrzegania rzeczywistości przez publicystkę. W rozdziale II pt. „Spis z natury czy artystyczna kreacja” zwraca uwagę na jej debiut jako poetki i ocenę tej twórczości przez krytyków literackich i autorów zarówno jej współczesnych, jak i badaczy obecnych. Już sam ten zabieg pozwala Autorce dostrzec, jakie kontrowersje budziła twórczość Marii Grossek

-Koryckiej i zawarte w niej przestania. Nie czuję się jednak przekonana do tezy o tworzeniu przez publicystkę swojej legendy. To, że manipulowała wiekiem, a nawet miejscem urodzenia w moim przekonaniu nie świadczy o chęci tworzenia legendy. Jest raczej dowodem, o czym zresztą Anna Wotlińska pisze w dalszej części pracy, na uleganie społecznym stereotypom dotyczącym różnicy wieku między małżonkami. Kolejne rozdziały (III i IV) poświęciła Autorka prezentacji cyklu artykułów „Świat kobiecy”, które zostały opublikowane w „Bluszczu” w latach 1924-1926 oraz analizie wybranych treści. Anna Wotlińska skoncentrowała się na rekonstrukcji i interpretacji zagadnień związanych z małżeństwem, postrzeganiem kobiet i mężczyzn, relacjami między kobietami oraz wizerunkiem kobiety pracującej. Słusznie zaczęła od prezentacji czasopisma „Bluszcz”, zwracając uwagę na jego umiarkowany charakter. Zabrakło mi jednak głębszej refleksji nad adresatkami periodyku. Kim były czytelniczki i kim była ówczesna redaktorka naczelna? Charakter pisma stanowił przecież jakąś wypadkową ich wizji. Przechodząc do analizy tekstów pióra Marii Grossek-Koryckiej Anna Wotlińska słusznie zauważyła, że bohaterka jej pracy „nie miała radykalnych i kontestujących przeszłość poglądów na temat sytuacji kobiet, a w jej rozważaniach, odnaleźć można wiele elementów opartych na tradycyjnych wyobrażeniach i sądach” (s. 83). Ta niejednoznaczność wydaje się wielokrotnie sprawiać Autorce trudność przy interpretacji, jednak - co należy uznać za pozytywne - nie powoduje wycofania się z analizy. Wręcz przeciwnie Wotlińska upatruje w tej niejednoznaczności poglądów dowodów jej wrażliwości na omawiane kwestie i na realizm w postrzeganiu otaczającego ją świata. Wciąż zachowuje też świadomość międzyepokowości Grossek-Koryckiej, dostrzega w jej publicystyce elementy pochodzące zarówno z okresu pozytywizmu, modernizmu i w końcu z międzywojnia. Rozdział trzeci pt. „ Cykl *Świat kobiecy* wczoraj i dziś” zawiera rozważania nad charakterem artykułów zamieszczanych w „Bluszczu”. Autorka dostrzegła różnice pomiędzy wersją prasową, a późniejszą, pośmiertną zwartą publikacją cyklu. Żałować należy, że nie omówiła tych różnic bardziej szczegółowo. Podkreśliła natomiast, po pierwsze, że inspiracją do nich stały się teksty Giny Lombroso oraz, że forma felietonów zbliża je do narracji zwierzeniowych (s. 63, 64), i mają one podobnie charakter edukacyjny. Zabieg obrazowania przez Grossek-Korycką poszczególnych problemów historiami rodzinnymi i towarzyskimi ułatwiał dotarcie z przekazem do czytelniczek pisma. W dalszych rozważaniach Wotlińska wraca do tego wątku i pisze: „Właśnie ten wątek uznaję za interesujący i warty uwagi. Drobne historyjki z życia, zasłyszane lub zaobserwowane zdarzenia oraz wspomniane powyżej opowiadanie stwarzają nowe możliwości interpretacyjne,

wyróżniają cykl *Świat kobiety* z szeregu podobnych utworów, ale co ważne umożliwiają patrzenie na twórczość Grossek-Koryckiej nie tylko jako na dzieło literackie czy filozoficzno-polityczne, ale także element rodzącej się już wówczas prasy zwierzeniowej” (s. 81). Autorka wpisuje też teksty swojej bohaterki w szerszy kontekst charakteru czasopisma, które ówczesnie miało aspiracje stać się łącznikiem między kobietami z różnych krajów europejskich i z Polski. Trudno jednak zgodzić się, że redakcja „Bluszczu” czyniła tak po raz pierwszy. Próba prezentacji stanowiska kobiet z innych krajów w „kwestii kobiecej” jest, jak sądzę, pewną cechą charakterystyczną prasy kobiecej, w tym i „Bluszczu”, wychodzącej na ziemiach polskich już przed wybuchem I wojny światowej. Rozważania o felietonach Marii Grossek-Koryckiej stanowią dla Autorki również pretekst do dyskusji nad specyfiką literatury kobiecej w latach międzywojennych. Odwołuje się ona do ustaleń Joanny Sosnowskiej, Ewy Kraskowskiej, Krystyny Kłosińskiej i Grażyny Borkowskiej. Przytacza też opinie z epoki m.in. Herminii Naglerowej czy Ireny Krzywickiej. Szuka i co ważniejsze znajduje potwierdzenie, że felietony Marii Grossek-Koryckiej były czytane i rezonowały w środowisku czytelniczek „Bluszczu”.

Rozdział czwarty ostatni i zarazem najdłuższy zatytułowany „Kobiety (i mężczyźni) w cyklu publicystycznym *Świat kobiety* Marii Grossek – Koryckiej” dzieli się na cztery podrozdziały poświęcone zagadnieniom, które stały się przedmiotem analizy Anny Wotlińskiej. Są to w kolejności: małżeństwo, portret psychologiczny kobiety, ale uzupełniony o wizerunek mężczyzny, relacje między kobietami oraz kwestia pracy zawodowej kobiet. Na pierwszy rzut oka zestaw ten wydaje się nie w pełni dopasowany i konsekwentny, jednak dalsza analiza pozwala ten układ obronić. Wszystkie wiążą się bowiem z zagadnieniem emancypacji kobiet. Grossek-Korycka, jak wynika z tej części rozprawy, zdaje się sama szukać swojego stanowiska w tej kwestii. Stara się też prezentować sytuację kobiet w relacji do mężczyzn, zakorzeniać problemy, o których pisze w szerszym kontekście społecznym, stąd zdaniem Autorki rozprawy w felietonach pojawiają się nieciągłości, zaprzeczenia i niejednoznaczności. Pojawiają się też podobieństwa do dyskusji toczonych w innych krajach europejskich, tu Wotlińska wskazuje przede wszystkim na zbieżności tekstów Grossek - Koryckiej z pisarstwem Virginii Woolf. Dostrzega w tym nie tylko dowód na ponadgraniczność debat emancypacyjnych, ale również na szerokość zainteresowań i erudycję bohaterki rozprawy. Maria Grossek – Korycka małżeństwo widzi z jednej strony jako komunie dusz i ciał – co świadczy o nowoczesności jej poglądów z drugiej jednak, co dostrzega Anna Wotlińska, wskazuje na sprawczą rolę mężczyzny. Kobieta wydaje się być tylko igraszką w jego ręku,

podporządkowaną jego wizji świata. Ten przykład doskonale pokazuje jak trudno interpretować teksty autorki będącej niejako dzieckiem trzech epok, próbującej zrozumieć przemiany zachodzące w społeczeństwie, ale i ich ograniczenia wynikające zarówno z biologii jak i kultury. Analiza Anny Wotlińskiej pokazuje całą złożoność kobiecej tożsamości autorki felietonów, którą współtworzą jej własne przekonania i doświadczenia, obserwacje otaczającego świata i w końcu literatura dotycząca kwestii kobiecej wytworzona przez autorki i autorów o różnych przekonaniach. Niektóre konstatacje Grossek-Koryckiej dziwią, jak na przykład ta o zachęcaniu żon przez mężów do podejmowania pracy zarobkowej (s. 93), podobnie jak i jej dystans wobec ruchu sufrażystowskiego. Należy żałować, że Autorka rozprawy nie podjęła próby diagnozy przyczyn tego stanu rzeczy. W dalszej części podrozdziału o małżeństwie pojawiają się ciekawe rozważania o naturze tzw. „podwójnej moralności”. Dziwi jednak brak przywołania zarówno szerszego kontekstu europejskiej debaty o podwójnych standardach moralnych dla kobiet i mężczyzn z początku XX wieku, z pewnością znanej Marii Grossek-Koryckiej, jak i odwołania do książki Jolanty Sikorskiej -Kuleszy pt. „Zło tolerowane. Prostyucja w Królestwie Polskim w XIX wieku” . Bardzo słusznie Anna Wotlińska zatrzymuje się też, idąc za tokiem argumentacji twórczyni felietonów, nad kwestiami ekonomicznymi widząc w nich istotny element wpływający na relacje między małżonkami. Bardzo dobrze, że przywołała w tym kontekście pracę Moniki Senkowskiej-Gluck, jednak dodać należy, że zapisy Kodeksu Napoleona uległy przekształceniom w toku XIX wieku, a w okresie dwudziestolecia międzywojennego zmieniono całkowicie najbardziej dyskryminujące kobiety zameżne zapisy. Pisała o tym już wtedy Grażyna Szmurłowa, a współcześnie np. Michał Pietrzak.

Zdaniem Anny Wotlińskiej Grossek -Korycka wierzyła w ewolucyjny postęp, który zmieni psychikę obu płci, i dzięki tej zmianie zbliżą się one do siebie, co jak słusznie zauważa, było raczej emancypacją w stronę człowieczeństwa a nie kobiecości. Wskazywała też na polemikę felietonistki z wizją kobiety anioła i kobiety demona – jako skrajnie nierealistycznymi. Bardzo ciekawa jest też prezentacja i analiza poglądów Marii Grossek-Koryckiej na relacje wewnątrz świata kobiecego. Autorka cyklu widzi go jako silnie skonfliktowany, niesolidarny, skażony rywalizacją, a przyczyn takiego stanu rzeczy upatruje zarówno w naturze, jak i w obowiązujących normach kulturowych. Podczas lektury tej części wciąż miałam wrażenie, że Grossek – Korycka nie bardzo lubiła kobiety, być może sama nie miała z nimi najlepszych relacji? Anna Wotlińska jednak uznaje to dystansowanie się wobec

własnej płci za znamię obiektywizmu autorki. Maria Grossek-Korycka wielokrotnie też, jak wskazuje analiza Anny Wotlińskiej, podkreślała uległość kobiet wobec mężczyzn niemal na wszystkich polach, i co ciekawsze uznawała ją za oczywistą, tłumacząc swego rodzaju wyższością natury męskiej. Remedium na uzdrowienie relacji między kobietami, a tym samym i relacji między płciami miała być solidarność kobiet. Jak można jednak mówić o solidarności, kiedy kobiety, zdaniem felietonistki, są z gruntu w większości niewłaściwie zsojalizowane i jeszcze podporządkowane emocjom i instynktom? Grossek-Korycka zdaje się nie widzieć tych sprzeczności.

Prezentując dylematy autorki cyklu „Świat kobiecy” w różnych kwestiach, Anna Wotlińska na ogół umiejętnie odczytuje kontekst kulturowy kolejnych epok. Szczególnie ciekawe wydają mi się rozważania dotyczące reakcji na publicystykę Marii Grossek-Koryckiej krytyków i badaczy w różnych epokach oraz rozważania o osobowości androgenicznej, choć nie dowiedziałam się jak to pojęcie rozumie Grossek –Korycka, a jak Autorka rozprawy. Wotlińska dostrzega też, że stałym elementem rozważań Grossek-Koryckiej jest odnoszenie się do kwestii filozoficznych niejednokrotnie porzuca ona „na moment tematykę kobiecą i zagłębia się w dywagacje natury filozoficznej, społecznej czy też społeczno-egzystencjalnej” (s. 90). Zgodzić się należy z konkluzją, że „portrety kobiet, dla których chciała odzyskać człowieczeństwo, są spójne w swej niedokończoności, przez wzgląd na przekonanie o dokonujących się przemianach, a także – co równie ważne – wciąż przyrastającej wiedzy o ich psychice” (s. 260). Anna Wotlińska wielokrotnie – i słusznie – wskazuje też na kwestie nurtujące ówczesne środowisko działaczek kobiecych między innymi na będący leitmotiwem w dwudziestoleciu międzywojennym problem godzenia obowiązków matki i żony z pracą zawodową. Ciekawym kontekstem dla rozważań o cyklu *Świat kobiecy* byłoby niewątpliwie skonfrontowanie go z publicystyką o stricte feministycznym charakterze. Anna Wotlińska, choć dostrzega jej istnienie w zasadzie nie podejmuje z nią żadnej dyskusji, a wydaje się, że właśnie taki zabieg mógłby pogłębić analizę i ułatwić odpowiedź na pytanie o popularność felietonów Marii Grossek-Koryckiej. Jako przykład można podać choćby taką konstatację Autorki: „Sama idea wolności, obustronnego szacunku dla praw oraz uniezależnienia się kobiet czy wreszcie rangi uczucia, jest zwrotem w stronę poglądów głoszonych przez środowisko postępowe. Do tego dodać można punktowe wprawdzie, ale jednak mające miejsce ustosunkowanie się Grossek-Koryckiej do kwestii m.in. często zaniedbywanych chorób ginekologicznych czy gwałtów małżeńskich, co zajmowało właśnie środowisko

działaczy zorientowanych postępowo” (s. 139). Czy nie należałoby tu zadać pytania o problemy świata kobiecego? O to w jakich obszarach to realne, prawdziwe życie narzucało sposób działania społecznicom i społecznikom? I w końcu, które obszary można uznać za wspólne dla większości kobiet niezależnie od ich światopoglądu, przekonań politycznych itp.

Analiza publicystki Marii Grossek-Koryckiej zaprezentowana przez Annę Wotlińską uzmysławia, czego Anna Wotlińska nie dopowiada, rolę socjalizacji oraz wpływ epoki na kształtowanie się poglądów jednostki. Daje też podstawy do dyskusji o wpływie religii na kształtowanie się postaw życiowych. Pozwala też, w pewnym stopniu potwierdzić obiegową opinię o wpływie wieku na petryfikację postaw i poglądów. Zasygnalizowanie między innymi i tych wątków stanowi wkład Anny Wotlińskiej do rozważań o kwestii kobiecej, czy szerzej o przemianach społecznych. Trudno mi się natomiast zgodzić z ostateczną konkluzją Autorki o tym, że - jak sama pisze - „owo falowanie myśli jest jednak dowodem na dojrzałość przemysleń współpracownicy „Bluszczu”, dojrzałość jej samej, niezależnie od wieku metrykalnego” (s. 262). Chyba, że dojrzałość rozumieć by chciała jako swego rodzaju relatywizację i próbę dostrzeżenia racji w każdym stanowisku. Przy tym dla mnie akurat w poglądach Grossek-Koryckiej widać, nadzwyczaj wyraźnie wpływ wieku metrykalnego na prezentowane poglądy i wyraźną niemożność jednoznacznego wejścia w nowy powojenny czas.

Przedstawiana rozprawa napisana jest przeważnie poprawnym, komunikatywnym językiem. Zdarzają się jednak literówki, pominięcia i powtórzenia. Na stronie 9 wkraść się błąd -wbrew temu co pisze Autorka w II Rzeczypospolitej rozwód był prawnie usankcjonowany jedynie na ziemiach byłego zaboru pruskiego. Unifikacja prawa małżeńskiego nie doszła w latach międzywojennych do skutku. Autorka sięgnęła do wielu opracowań i analiz również historycznych, co niewątpliwie należy uznać za walor recenzowanej pracy. Jednak kilka istotnych pozycji pominięta, czego można by nie wytknąć, gdyby niej deklaracja o interdyscyplinarnym charakterze rozprawy. Zabrakło zatem poza wymienionymi wyżej w tekście choćby pozycji z serii „Kobieta i...” czy „Działaczki społeczne, feministki i obywatelki.... Sięgnięcie do nich w sposób bardziej systematyczny z pewnością pozwoliłoby Autorce nie tylko wyeliminować nieścisłości, ale również dałoby pole do szerszej kontekstualizacji poruszanych kwestii. Ciekawe mogłoby też się okazać porównanie treści felietonów Grossek-Koryckiej z zaleceniami zawartymi w literaturze poradnikowej pochodzącej z pierwszej połowy XX wieku. Te wszystkie, w gruncie rzeczy drobne uwagi i zastrzeżenia nie wpływają zasadniczo na ocenę poziomu pracy. Anna Wotlińska po pierwsze wypełniła kolejną lukę w badaniach z zakresu

kulturowej historii kobiet, po drugie zaprezentowała interesujące, interdyscyplinarne podejście do analizowanego materiału, prezentując zbiór felietonów na szerszym tle społeczno-kulturowym. Przedstawiana praca spełnia niewątpliwie wszystkie warunki stawiane rozprawom doktorskim. Wnoszę zatem o dopuszczenie p. mgr Anny Wotlińskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Wojciech Siwicki